

JUSTYNA WOJNIAK

OD PODZIAŁU DO NIERÓWNOŚCI – NOWY WYMIAR CYFROWEGO WYKLUCZENIA

Po pierwszej fazie optymizmu i swego rodzaju zachłyśnięciu się możliwościami, jakie wiązano z postępującym zaawansowaniem w dziedzinie technologii, pojawiać zaczęła się pogłębiona refleksja nad jego ubocznymi efektami. Uwagę zaczęto w coraz większym stopniu kierować na polityczne, społeczne czy ekologiczne skutki zachodzących zjawisk. Wskazywano przede wszystkim na fakt, że rozwój gospodarki opartej na informacji i wiedzy stawia w pozycji uprzywilejowanej zamożne społeczeństwa Zachodu, co sprzyja utrzymywaniu się swoistej technologicznej przepaści pomiędzy grupami krajów znajdujących się na zróżnicowanym poziomie rozwoju ekonomicznego.

Taki stan rzeczy pociąga za sobą pogłębianie się integracji państw silnych ekonomicznie i jednoczesną marginalizację słabszych podmiotów. Może to stanowić przesłankę zachwiania międzynarodowej równowagi ekonomicznej i otwierać arenę potencjalnych konfliktów, szczególnie w relacjach centrum – półperyferie – peryferie¹. Jednostki te rozpatrywać bowiem należy nie tylko w kategoriach „zwykłych” obszarów geograficznych, które cechuje odmienna sytuacja społeczna czy ekonomiczna. Współcześnie uznać je trzeba za swego rodzaju klasy społeczno-przestrzenne, co ilustruje jaskrawe nieraz zróżnicowanie poziomu życia pomiędzy zbiorowościami zamieszkującymi różne części świata. Już nie przynależność do danej grupy wpływa na szanse życiowe jednostek, w coraz większym stopniu ich determinantem staje się bowiem położenie w sensie przestrzennym².

Okoliczności te powodują, że konieczna okazuje się redefinicja pojęcia nierówności społecznych, po pierwsze zdefiniowanie na nowo tego, czym jest równość, aby ocenić stopień, w jakim aktualna sytuacja od niej odbiega. Gwałtownie zmieniające się warunki komplikują istniejące po-

¹ I. M. Wallerstein, *The Modern World System: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*, New York 1976, s. 229–233.

² P. Starosta, *Globalizacja i nowy komunitaryzm*, [w:] *Niepokojąca współczesność*, red. A. Miszalska, K. Kowalewicz, Łódź 2001, s. 47–48. Co ciekawe, w krajach o wysokim poziomie rozwoju ekonomicznego obserwować możemy daleko idące różnice, jeśli chodzi o dynamikę i sposób korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych. Przykładowo, Japonia jest liderem w zakresie korzystania z Internetu mobilnego, Korea natomiast wiezie prym w dostępności Internetu szerokopasmowego, a Wielka Brytania – cyfrowej telewizji (zob. W. Chen, B. Wellman, *The Global Digital Divide – Within and Between Countries*, „IT&Society” 2004, Vol. 1, Iss. 7, s. 40–41).

działy i powodują, że tradycyjnie pojmowane standardy sprawiedliwości czy równości okazują się trudne do realizacji. Tego rodzaju podziały odnieść można także do tendencji w rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych. Przejawem takiego stanu rzeczy wydaje się być pojawienie się nowych kategorii pojęciowych, takich jak chociażby nierówność informacyjna, informacyjne wykluczenie (ekskluzja), a nawet informacyjna *underclass*³. Fakt, iż technologie informacyjno-komunikacyjne, przede wszystkim Internet, wkraczają do coraz liczniejszych sfer życia, zarówno w jego indywidualnym, jak i społecznym wymiarze, powoduje, że nie tylko dostęp do nich, ale umiejętność efektywnego z nich korzystania, staje się dziś jednym z ważniejszych instrumentów społecznej inkluzji. Traktuje się to wręcz jako warunek wstępny, a przynajmniej czynnik ułatwiający wykonywanie zawodowych obowiązków, a nawet zatrudnienie oraz istotny element społecznej czy politycznej partycypacji, regulujący dostęp do różnego rodzaju usług publicznych, takich jak e-administracja, e-zdrowie czy e-edukacja⁴.

Najbardziej elementarna forma nierówności pojawia się oczywiście już na etapie dostępu do technologii informacyjno-komunikacyjnych postrzeganych w kategoriach sprzętu komputerowego czy łączy internetowych, na których to technologiach w znacznym stopniu bazują współczesne struktury społeczne. Nierówności te najczęściej stanowią pochodną tradycyjnych podziałów demograficznych, których źródeł poszukiwać należy w różnicach dochodu, poziomu wykształcenia, pochodzenia etnicznego wieku, płci.

Wydaje się więc, iż wraz z rozwojem technologicznym i rozprzestrzenianiem się dostępu do coraz bardziej zaawansowanych narzędzi wykorzystywanych w obszarze przepływu informacji i komunikacji, problem nierówności w tym zakresie powinien ulegać stopniowej eliminacji. Jednakże, zgodnie z definicją OECD cyfrowy podział oznacza nie tylko lukę w dostępie do technologii informacyjno-komunikacyjnych, jaka istnieje między jednostkami, gospodarstwami domowymi, gałęziami gospodarki oraz obszarami geograficznymi, które tego rodzaju narzędzia posiadają. Równie istotny wyznacznik dostępu stanowi bowiem faktyczne korzystanie z tych technologii, przede wszystkim z Internetu, na potrzeby realizacji zróżnicowanych form aktywności⁵. Byłoby zatem zbyt dużym uproszczeniem zakładać, że samo rozszerzenie dostępu do narzędzi technologicznych spowoduje, iż cyfrowa stratyfikacja po prostu zaniknie. Nie bez przyczyny zatem badacze posługują się pojęciem podziału cyfrowego drugiego poziomu (*second-level digital divide*)⁶, który można też określić mianem wtórnego, w odróżnieniu od pierwotnego, który interpretować należy jako dostęp do konkretnych urządzeń czy łączy internetowych.

³ J. Wojniak, *Problem cyfrowej stratyfikacji w ponowoczesnym społeczeństwie informacyjnym*, „Państwo i Społeczeństwo” 2010, nr 2, s. 140.

⁴ T. Hüsing, H. Selhofer, *DIDIX: A Digital Divide Index for Measuring Inequality in IT Diffusion*, „IT&Society” 2004, Vol. 1, Is. 7, s. 22.

⁵ OECD, *Understanding the Digital Divide*, Paris 2001, s. 5.

⁶ Zob. E. Hargittai, *Second-Level Digital Divide: Differences in People's Online Skills*, „First Monday” 2002, Vol. 7, No. 4.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na istotne rozróżnienie, z jakim spotykamy się w opracowaniach traktujących na temat zagadnienia cyfrowej stratyfikacji. Mamy w nich bowiem do czynienia z pojęciem podziału cyfrowego (*digitaldivide*), od którego oddzielić należy pojęcie cyfrowej nierówności (*digitalinequality*)⁷. Cyfrowy podział rozumiany jest zatem jako luka między tymi, którzy mają bezpośredni dostęp do technologii a tymi, którzy takiego dostępu nie posiadają. Z kolei pojęcie nierówności cyfrowej ma charakter bardziej złożony i odnosi się do szerokiego spektrum nierówności, jakie powstają między różnymi segmentami populacji. Pojawiają się one w związku ze zróżnicowaniem wymiarów dostępu oraz poziomu efektywności korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych. W przypadku cyfrowej nierówności kluczowe znaczenie mają zatem z jednej strony bariery świadomościowe, wynikające z braku motywacji do korzystania z narzędzi technologicznych, a z drugiej – brak wystarczających kompetencji w tym zakresie.

Proces adaptacji nowych idei czy rozwiązań technologicznych ma dość złożony charakter, a jego badacze często stosują porównanie pomiędzy dyfuzją idei a rozprzestrzenianiem się wirusów. Pamiętać jednak należy, że mechanizm, który prowadzi do „infekcji” przebiega w obydwu przypadkach w sposób odmienny, ma także zupełnie inne podłoże. Infekcję ideą należy interpretować jako fakt kulturowy. Zasadnicze znaczenie ma w tym przypadku refleksja i indywidualna decyzja podejmowana na podstawie własnego osądu, ale także na podstawie opinii innych, które to czynniki mogą w istotny sposób podwyższyć bądź obniżyć próg jednostkowej „odporności”.

Dyfuzja idei, jak również upowszechnianie technologii ma charakter stopniowalny⁸. Każda z jednostek w obrębie systemu społecznego staje w obliczu indywidualnej, obejmującej kilka faz, decyzji dotyczącej adaptacji bądź odrzucenia danego typu innowacji. W społecznym wymiarze procesu adaptowania innowacji, również można wyodrębnić kilka etapów, wyróżnionych według kategorii członków społeczeństwa, którzy przyswajają innowację w różnej kolejności⁹. Najwcześniej innowacja adaptowana jest przez pionierów (*innovators*), którzy mają istotne z punktu widzenia danej społeczności zadanie wprowadzania jej do systemu. Wykazują się oni znacznym stopniem przedsiębiorczości i skłonnością do ryzyka, ich liczba kształtuje się w granicach dwu do trzech procent populacji.

Kolejną grupę stanowią tak zwani wcześnie naśladowcy (*earlyadopters*). W przeciwieństwie do pionierów, charakteryzujących się daleko idącym kosmopolityzmem, cechuje ją silniejsza więź ze społecznością lokalną. Upowszechniając daną ideę, korzystają z sieci własnych

⁷ E. Hargittai, *The Digital Divide and What To Do about It*, [w:] *New Economy Handbook*, red. D.C. Jones, San Diego 2003, s. 822.

⁸ Zob. E. M. Rogers, *Diffusion of Innovations*, New York–London 1983, s. 5–7.

⁹ Według E. Rogersa proces ten obejmuje pięć faz: faza wiedzy (*knowledge*): jednostka uświadamia sobie istnienia innowacji i sposobów jej wykorzystania; faza perswazji (*persuasion*): krystalizacji ulega pozytywny lub negatywny stosunek wobec innowacji; faza decyzji (*decision*): jednostka dokonuje wyboru co do adaptacji bądź odrzucenia innowacji; faza implementacji (*implementation*): jednostka czyni z innowacji użytek oraz faza zatwierdzenia (*confirmation*): jednostka dokonuje oceny rezultatów, jakie przyniosła podjęta decyzja.

relacji interpersonalnych, przez co pełnią oni w obrębie tej społeczności funkcję liderów opinii. W dalszej kolejności idea adaptowana jest przez wczesną większość (*earlymajority*), która stanowi około jedną trzecią populacji, za nimi podąża późna większość (*latemajority*), sceptycznie nastawiona do nowatorskich rozwiązań, poddająca się im bardziej pod wpływem presji, aniżeli własnego wewnętrznego przekonania. Najpóźniej nowość przyswojona zostaje przez tak zwanych spóźnialskich (*laggards*), uznawanych za konserwatystów. Ich sposób myślenia wykazuje pewne znamiona zaściankowości, a w wielu wypadkach są to jednostki izolowane w sieci społecznych relacji. Co charakterystyczne, osoby takie akceptują innowację w momencie, kiedy stają się przekonane, że przyniesie im to określone korzyści.

Zależność ta w szczególny sposób uwidacznia się w przypadku Internetu, którego sieciowa struktura powoduje, że jego znaczenie wzrasta wraz ze wzrostem liczby osób, jaka z niego korzysta. Stąd też czynnikiem przesądzającym o skłonności do korzystania z Sieci często bywa fakt, że rodzina, przyjaciele lub współpracownicy już funkcjonują online¹⁰.

Mimo stale rozszerzającej się dostępności, wynikającej z obecności narzędzi technologicznych w naszym bezpośrednim zasięgu, nadal mamy do czynienia ze znaczącymi różnicami w poziomie cyfrowych kompetencji, jeśli chodzi o korzystanie z tychże narzędzi, zwłaszcza z Internetu. Kompetencje te rozumieć należy jako swoiste „know-how”, połączenie elementów profesjonalnej wiedzy, zasobów ekonomicznych oraz umiejętności technicznych, umożliwiających korzystanie z technologii w celach zawodowych oraz w życiu społecznym i prywatnym. Część autorów podkreśla przy tym znaczenie zakresu, w jakim użytkownicy technologii, a zwłaszcza Internetu, posiadają umiejętność wynajdowania i krytycznej oceny informacji, której poszukują. Niezbędne do tego wydaje się kilka czynników: umiejętność zalogowania się, poszukiwania i pobierania danych, ogólna wiedza, jak działa Sieć, niezbędna, aby w miarę sprawnie się w niej poruszać, a także pewien zakres umiejętności technicznych potrzebnych do diagnozowania ewentualnych problemów ze sprzętem¹¹. Cyfrowe kompetencje oznaczają więc zdolność do wykorzystywania możliwości, jakie dają technologie w sposób pragmatyczny i intuicyjny, aby w pełni czerpać z ich potencjału i unikać ewentualnej frustracji, wynikającej z niepowodzenia.

W odniesieniu do cyfrowych kompetencji ważne znaczenie ma także ich wymiar strategiczny. Oznacza on zdolność do wykorzystywania pozyskanych informacji do podejmowania decyzji, swoisty nawyk do poszukiwania informacji poprzedzający przystąpienie do konkretnego działania¹².

¹⁰ Potwierdzają to chociażby badania z 2003 roku, kiedy to 4% użytkowników w stosunku do 27% osób nie korzystających z Internetu zadeklarowało, że nikt lub tylko nieliczni spośród ich znajomych korzystają z sieci internetowej (zob. P. DiMaggio, E. Hargittai i in., *From Unequal Access to Differentiated Use: A Literature Review and Agenda for Research on Digital Inequality*, [w:] *Social Inequality*, red. K. Neckerman, New York 2004, s. 371).

¹¹ E. J. Wilson, *Closing the Digital Divide: An Initial Review. Briefing the President*, 2000, <http://www.internetpolicy.org/briefing/ErnestWilson0700.html> (dostęp: 9.05.2013).

¹² J. Steyaert, *Inequality and the Digital Divide: Myths and Realities*, [w:] *Advocacy, activism and the internet*, red. S. Hick, J. McNutt, Chicago 2002, s. 206.

Postrzeganie cyfrowych kompetencji w kategoriach zdolności efektywnego poszukiwania wiedzy w Sieci i jej wykorzystywania implikuje pytanie o to, jakie jednostki czy grupy społeczne są szczególnie w tym zakresie predestynowane. Interesująca analiza przeprowadzona została przez E. Hargittai. Miała ona na celu uzyskanie informacji na temat zakresu kompetencji cyfrowych użytkowników Internetu, niezbędnych do korzystania z tego medium w taki sposób, który odpowiada ich zainteresowaniom oraz prowadzi do zaspokojenia ich potrzeb¹³.

Osoby, które wzięły udział w omawianym badaniu, zostały poproszone o wykonanie określonych zadań. Należało do nich wyszukanie konkretnych informacji z różnych dziedzin, takich jak: lokalne wydarzenia kulturalne, utwory muzyczne, których badani mogliby posłuchać online. Poproszono ich także o odnalezienie strony zawierającej porównanie stanowisk kandydatów na prezydenta USA w sprawie aborcji, wyszukanie formularza podatkowego oraz informacji na temat twórczości artystycznej dzieci. Ocena efektywności poszukiwania informacji oparta była na dwu kryteriach: zakres wykonania konkretnego zadania oraz mierzony w sekundach czas, jakiego to wymagało¹⁴.

Interpretacja wyników badania wskazuje na silną zależność między efektywnym korzystaniem z Sieci a czynnikami takim jak: wiek, płeć, poziom wykształcenia, i, co dość oczywiste, doświadczenie w korzystaniu z Internetu. Nastolatki oraz osoby w przedziale wiekowym 20–30 lat radzili sobie z przypisanymi zadaniami najbardziej sprawnie. Wyższy poziom wykształcenia również sprzyjał szybszemu wyszukiwaniu treści, które były najbardziej przydatne. Jeśli chodzi natomiast o czynnik płci, badanie nie wykazało większych różnic, mężczyźni osiągnęli jedynie minimalną przewagę w kompletności wypełnienia zadań oraz ilości czasu, jakiej to wymagało¹⁵.

Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że w odniesieniu do zakresu kompetencji cyfrowych różnice wynikające z płci nie są rozstrzygające. Trudno się z tym nie zgodzić, biorąc pod uwagę przytoczone wyniki badań. Pamiętać jednak należy, że zgromadzone przez E. Hargittai dane odnoszą się jedynie do wąskiego wycinka populacji, funkcjonującego w określonych warunkach społecznych i ekonomicznych i, jak zaznacza sama autorka, status społeczno-ekonomiczny objętych badaniem wykracza nieco poza średnią Stanów Zjednoczonych.

¹³ Badaniem objęta została próba 54 osób w przedziale wiekowym 18–81 lat, połowę uczestników stanowili mężczyźni. Jeśli chodzi o aktywność zawodową badanych, znaleźli się wśród nich m.in. agenci nieruchomości, pracownicy biurowi, nauczyciele, pracownicy branży medycznej. W badaniu wzięli też udział studenci, bezrobotni oraz emeryci. Reprezentowali oni zróżnicowane pochodzenie rasowe, ich poziom wykształcenia był wyższy od reprezentowanego przez przeciętnego użytkownika Internetu, a poziom dochodu także był wyższy od średniego.

¹⁴ Połowa badanych była w stanie wykonać wszystkie przewidziane zadania. Jeśli chodzi o czas, zajęło im to od 2,5 do 33 minut, niezależnie od tego, czy wykonali zadania w całości, czy tylko częściowo. Jak się okazało, największy problem sprawiło badanym poszukiwanie informacji na temat poglądów polityków w sprawie aborcji. Wydaje się to dość istotne, biorąc pod uwagę fakt, iż obecnie technologie informacyjno-komunikacyjne stanowią istotne narzędzie wspierające rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

¹⁵ W przypadku kobiet było to średnio 4,19 zadania, w przypadku mężczyzn – 4,26. Jeśli chodzi o czas, kobietom zajęło to 14,6 minut, a mężczyznom – 12,9 minut.

O ile trudno kwestionować ekonomiczne przyczyny ograniczeń w dostępie do nowych technologii czy podział związany z wiekiem lub poziomem wykształcenia użytkowników, jaki rysuje się w obszarze efektywności ich wykorzystania, nierówności oparte na kryterium płci wydają się jednak godne przeanalizowania. Zbyt daleko idącym uproszczeniem byłoby tu posługiwanie się stereotypem, że kobiety tylko w nielicznych przypadkach pełnią w danej społeczności rolę pionierów we wdrażaniu innowacji, chociażby z racji ich niskiej skłonności do ryzyka. Rzadziej niż mężczyźni postrzegane są też w swoim środowisku jako liderki opinii, stąd przewaga mężczyzn jest zrozumiała.

Czynnik płci jako element sprzyjający utrzymywaniu się cyfrowej nierówności ma jednak bardziej złożony charakter. Przykładowo, skoro kobiety spędzają w Sieci statystycznie mniej czasu niż mężczyźni, to czy nie jest to dziełem przypadku? A może przyczyn takiego stanu rzeczy poszukiwać należy w kulturowych uwarunkowaniach płci? Cyfrowy podział to nie tylko prosty problem posiadania/nieposiadania dostępu do określonych urządzeń umożliwiających komunikację czy też pozyskiwanie oraz wymianę informacji. Przede wszystkim, jak już zostało to zasygnalizowane, kluczowe znaczenie ma efektywne wykorzystywanie tych możliwości. Ten element w przypadku kobiet często staje pod znakiem zapytania. Jak zauważają autorzy opracowania pod tytułem *Gendering the Digital Divide*, można uzasadniać ten stan rzeczy na dwa sposoby¹⁶. Po pierwsze, ograniczona ilość czasu poświęcanego przez kobiety na aktywne korzystanie z technologii, w tym także z Internetu, wynika z przypisanych im społecznie ról oraz z konieczności realizowania określonych obowiązków domowych, które są na tyle absorbujące, że siłą rzeczy wykluczają omawiane aktywności. Po drugie, różnice pojawiają się w odniesieniu do celów, do jakich przedstawiciele obydwu płci wykorzystują Internet. Otóż w przypadku kobiet – znowu w dużej mierze z uwagi ma przesłanki kulturowe i społeczne oczekiwania – z reguły podejmują one aktywności o charakterze „społecznym”, podtrzymując więzi rodzinne i przyjacielskie. Natomiast mężczyźni częściej korzystają z Sieci w sposób „informacyjny”, poszukując określonych informacji, oraz „rekreacyjny”, związany z udziałem w różnego rodzaju grach.

Niewątpliwie nierówność w dostępie do technologii ze względu na płeć ma swoje podłoże w uwarunkowaniach historycznych, jako że sfera ta na przestrzeni wieków zdominowana była przez mężczyzn. Dziedzina ta uznawana była za wymagającą złożonych umiejętności, które tradycyjnie przypisywano mężczyznom. Poza tym, kiedy w połowie lat 90. odnotowano wzrost liczby użytkowników Internetu – w szczególności uczestników różnego rodzaju grup dyskusyjnych – kobiety nie były zbyt licznie reprezentowane. Fakt ten tłumaczyć można tym, że przestrzeń ta nie była przez nie odbierana jako przyjazna czy bezpieczna, jako że często doświadczały one molestowania, a ich obecność spotykała się z negatywnymi reakcjami mężczyzn¹⁷.

¹⁶ T. Kennedy, B. Wellman, K. Klement, *Gendering the Digital Divide*, „IT&Society” 2003, Vol. 1, Is. 5, s. 150.

¹⁷ *Ibidem*, s. 153.

Kulturowe przesłanki zróżnicowania w dostępie kobiet i mężczyzn do technologii traktować zatem należy jako przyczynę zarówno pierwotnego, jak i wtórnego podziału cyfrowego czy też cyfrowej nierówności. Tradycyjny bowiem sposób postrzegania roli kobiety wpływa na to, iż kobiety reprezentują niższy poziom edukacji technicznej, dysponują także w mniejszym stopniu środkami finansowymi niezbędnymi chociażby do pokrycia kosztów zakupu sprzętu. Ponadto, w krajach rozwijających się to chłopcy mają pozycję uprzywilejowaną, jeśli chodzi o dostęp do szeroko pojętej edukacji, a ponadto w tej samej grupie państw, dostęp kobiet do technologii jest determinowany miejscem zamieszkania, jako że w większości zamieszkują one obszary wiejskie, gdzie infrastruktura technologiczna albo w ogóle nie istnieje, albo jest w znacznym stopniu zawodna¹⁸.

Z kolei wtórny podział cyfrowy, a więc to, co decyduje o efektywnym korzystaniu z technologii, w momencie, kiedy użytkownik ma już bezpośredni dostęp do narzędzi technologicznych, w przypadku kobiet również jest silnie ugruntowane kulturowo. Brakuje bowiem inicjatyw, które wychodziłyby naprzeciw potrzebie rozwijania cyfrowych kompetencji. Brakuje przede wszystkim kompleksowych strategii nakierowanych na zachęcanie kobiet do szerszej partycypacji w życiu społecznym za pośrednictwem nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Nie bez znaczenia jest tu również potrzeba podejmowania swego rodzaju kampanii mających na celu przełamanie wśród kobiet wspomnianej bariery świadomościowej, a zatem przekonanie potencjalnych użytkowniczek nowych technologii o korzyściach, jakie mogą w związku z tym uzyskać. Ma to szczególnie wymiar w krajach rozwijających się, których mieszkanki są do kwestii informatyzacji nastawione szczególnie sceptycznie. Bywa, że w tym przekonaniu utwierdzają je krytycy, którzy wskazują, że większą wartość ma dla nich dostęp do elementarnej edukacji, służby zdrowia czy wręcz nawet żywności i wody. Jednak nie należy zapominać, iż zaspokajanie tych potrzeb nie stoi w sprzeczności ze zdobywaniem informacji czy komunikowaniem się za pośrednictwem nowych technologii, które mogą przecież służyć edukacji czy też być nośnikiem wiedzy na temat zdrowego życia. Część badaczy ujmuje to dość jednoznacznie, wskazując, że współcześnie kobieta nie może „pozwoić sobie na luksus ignorowania globalizacji”¹⁹, zarówno w wymiarze informacyjnym, jak i ekonomicznym. A przecież jednym z kluczowych determinantów tej globalizacji stały się technologie informacyjno-komunikacyjne.

W świetle tych rozważań zasadne wydaje się stwierdzenie, że to warunkowane kulturowo, a często oparte na stereotypach relacje między płciami w znaczący sposób kształtują stosunek do technologii. Ale, co budzi pewien optymizm, sama technologia może być czynnikiem, który rzutuje na relacje między płciami. Nowe technologie informacyjno-komunikacyjne to, jak wspomniano istotne narzędzie aktywnego uczestnictwa kobiet w życiu społecznym. Prosty dostęp do informacji i umożliwienie komunikowania się z innymi za pomocą Internetu może

¹⁸ S. Huyer, T. Sikoska, *Overcoming the Gender Digital Divide: Understanding ICTs and their Potential for the Empowerment of Women*, INSTRAW Virtual Seminar Series on Gender and ICTs 2003, s. 19.

¹⁹ *Ibidem*, s. 9.

decydować o przełamaniu izolacji czy chociażby zmianie codziennych nawyków w kierunku zachowań prozdrowotnych. Dzięki temu narzędziu kobiety zyskują możliwość nawiązania kontaktu z organizacjami, które reprezentują ich interesy, lobbując na rzecz zmian instytucjonalnych czy promując równościowe postawy w społeczeństwie.

DiMaggio i inni badacze podejmujący problematykę cyfrowej nierówności zwracają uwagę na jeszcze jeden element, jaki kreuje wtórny podział cyfrowy. Jest nim mianowicie zjawisko autonomii użytkownika, w szczególności sieci internetowej²⁰. Pod tym pojęciem kryje się poziom samodzielności, z jaką jednostki mogą z tego medium korzystać, znacznie zróżnicowany, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, czy odbywa się to w miejscu pracy, szkole bądź innej instytucji publicznej, czy też w domu. Oczywiście, w pierwszym przypadku będziemy mieć do czynienia z większymi ograniczeniami. Dostęp poza domem wiąże się z koniecznością dotarcia do określonej instytucji i dostosowania się do godzin jej funkcjonowania. Jeśli chodzi o miejsce pracy, limity mogą być jeszcze ściślejsze i zależeć od tego, czy pracodawca korzysta z systemu monitorowania stron, z jakich korzystają pracownicy bądź też blokowania dostępu do niektórych serwisów. Dostęp w domu również nie w każdym przypadku pozbawiony jest ograniczeń, jako że najczęściej uzależniony jest od obecności i aktywności innych domowników, zwłaszcza dzieci.

Cytowani tu autorzy wskazują, że większy zakres samodzielności wiąże się z większymi korzyściami dla użytkownika. Mogą one mieć różnoraki charakter, przede wszystkim jednak swoboda w docieraniu do informacji może przekładać się na większy zakres pewności siebie w korzystaniu z narzędzi technologicznych czy budowanie pozytywnego przekonania, co do własnych kompetencji w tym zakresie. Może to przekładać się przykładowo na relacje z pracodawcą, kiedy to pracownik występuje bardziej w pozycji partnera, aniżeli siły najemnej.

Kolejna kwestia, która zasługuje na podkreślenie, to wsparcie społeczne, jakie czerpią nowi użytkownicy technologii informacyjno-komunikacyjnych od tych bardziej doświadczonych²¹. Powstrzymuje ich to od dystansowania się wobec narzędzi technologicznych oraz wycofywania się w razie trudności podczas ich użytkowania. Tego rodzaju wsparcie może przybrać zróżnicowaną postać. Z jednej strony może to być wymiar techniczny, a więc pomoc ze strony bardziej doświadczonego współpracownika, wskazówki nauczyciela lub któregoś z członków rodziny. Z drugiej – równie ważne znaczenie ma motywowanie przez nich do korzystania z technologii, a także wsparcie emocjonalne, jakiego użytkownik doświadcza w przypadku niepowodzenia oraz pozytywne zainteresowanie, gdy prawidłowo wykonuje określone czynności. Jest szczególnie ważne w przypadku osób starszych i stanowi istotny czynnik przezwyciężania cyfrowych nierówności w tej grupie.

Wśród badaczy problematyki społecznego wymiaru nowych technologii, szczególnie w aspekcie ich dostępności, uwidacznia się zatem tendencja do wychodzenia poza proste,

²⁰ DiMaggio, E. Hargittai i in., *From Unequal...*, *op. cit.*, s. 31–32.

²¹ *Ibidem*, s. 34.

„techno-deterministyczne” ujęcie²². Odnosząc się do roli, jaką te technologie odgrywają, warto zmienić nieco perspektywę i starać się debatę na temat nowych mediów umieścić w kontekście problematyki praw człowieka, w myśl koncepcji, że szeroko pojęty dostęp powinien być prawem każdej jednostki. Krytycy tego podejścia wskazują jednak, iż nie należy absolutyzować pojęcia tak zwanej e-inkluzji. Kluczowym kryterium decydującym o działaniach na rzecz rozszerzania dostępu do technologii informacyjno-komunikacyjnych powinny być uwarunkowania kulturowe i społeczne, bo to one również stanowią czynniki determinujące sposób, w jaki postrzega się prawa człowieka oraz zakres, w jakim są one respektowane.

* * *

Znaczenie technologii informacyjno-komunikacyjnych z punktu widzenia funkcjonowania współczesnego społeczeństwa, określanego przecież mianem informacyjnego, akcentują także instytucje Unii Europejskiej, wskazując szeroki zakres ich wykorzystania. W fazie rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych, która przypadła na lata 90., działania Wspólnoty wzorowane na polityce Stanów Zjednoczonych, koncentrowały się na zagadnieniach dotyczących regulacji prawnych i podatkowych, a także bezpieczeństwa przepływu informacji oraz ochrony własności intelektualnej²³. Podejście to ewoluowało i w roku 2000 zwracano już baczniejszą uwagę nie tyle na potrzebę wzmocnienia infrastruktury technologicznej w Europie, co na problem „cyfrowej alfabetyzacji” kontynentu²⁴. Uwagę zaczęto skupiać na użytkownikach i dostępności technologii, szczególnie wśród osób ze specjalnymi potrzebami, takich jak ludzie starsi czy niepełnosprawni, między innymi w kontekście ich funkcjonowania na europejskim rynku pracy.

Wydaje się, że jednym z najbardziej eksponowanych obszarów zastosowania omawianych technologii w dalszym ciągu pozostaje działalność zawodowa czy traktowanie ich jako źródła informacji. Nie należy jednak lekceważyć sfer takich, jak kultura, rozrywka, międzyjednostkowe kontakty, a także możliwość korzystania z usług publicznych oraz uczestnictwa w debacie politycznej. W świetle tych deklaracji na uwagę zasługuje podjęta przez Komisję Europejską – Europejska inicjatywa i2010 na rzecz e-integracji „Uczestnictwo w społeczeństwie informacyjnym”.

W Komunikacie Komisji, Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów z 8 listopada 2007 roku czytamy: „Ponieważ technologie informacyjno-komunikacyjne odgrywają tak ważną rolę, brak dostępu do tych technologii czy niekorzystanie z nich nabiera w coraz większym stopniu cech wykluczenia społecznego i upośledzenia ekonomicznego. Utrzymująca się ‘przepaść cyfrowa’ stanowi przeszkodę

²² U. Maier-Rambler, *Cultural Aspects and Digital Divide in Europe*, „Medien Journal” 2002, Vol. 3, s. 2.

²³ Podczas spotkania Rady Europejskiej na Korfu w 1994 roku przyjęto raport pt. *Droga Europy do społeczeństwa informacyjnego*, zwany raportem Bangemanna.

²⁴ Potwierdzają to założenia Strategii Lizbońskiej przyjętej przez Radę Europejską w 2000 roku. Rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych uznano za jeden z kluczowych elementów rozstrzygających o rozwoju i konkurencyjności europejskiej gospodarki.

w osiągnięciu spójności i w pomyślnym rozwoju”. W związku z powyższym: „Interwencja UE jest uzasadniona potrzebą zagwarantowania równych praw w społeczeństwie informacyjnym, spójności rynku wewnętrznego i działań koordynacyjnych w zakresie e-integracji”²⁵.

Wśród szczegółowych celów e-integracji znalazły się działania na rzecz:

- zwiększenia dostępności technologii dla jak najszerszych grup odbiorców, także tych ze specjalnymi potrzebami;
- umożliwiania osobom starszym pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i podnoszenie jakości ich życia;
- wyposażenia obywateli w kompetencje niezbędne dla zachowania społecznej spójności;
- integracji społeczno-kulturowej mniejszości, imigrantów i grup defaworyzowanych;
- wykorzystania technologii do celów integracji geograficznej obszarów zmarginalizowanych oraz integrujący e-rząd (*inclusive eGovernment*), zapewniający możliwość efektywnego korzystania z usług publicznych, a także podejmujący działania na rzecz poszerzania zakresu demokratycznej partycypacji.

Jednym z wiodących celów Komisji Europejskiej staje się maksymalizacja społecznego i ekonomicznego potencjału ICT. Tym samym technologie informacyjne zyskują znaczenie priorytetowe w polityce edukacyjnej Unii Europejskiej. Warunkiem osiągnięcia tego stanu rzeczy jest podnoszenie poziomu umiejętności w tym zakresie, ze szczególnym uwzględnieniem wspomnianej alfabetyzacji cyfrowej i medialnej. Stąd też wszelkie inicjatywy, także o charakterze politycznym, zmierzające do redukcji cyfrowej nierówności, powinny koncentrować się nie tylko na zapewnieniu stosunkowo prostego do osiągnięcia dostępu do sprzętu czy łączy internetowych. Równolegle należy bowiem wyposażać jednostki w kompetencje niezbędne do efektywnego korzystania z tych narzędzi, tak jak w przypadku książek, gdzie sam dostęp do biblioteki może okazać się pozbawiony sensu, jeżeli nie będzie mu towarzyszyła umiejętność czytania ze zrozumieniem.

Bibliografia

- Chen W., Wellman B., *The Global Digital Divide – Within and Between Countries*, „IT&Society” 2004, Vol. 1, Is. 7.
- DiMaggio P., Hargittai E. i in., *From Unequal Access to Differentiated Use: A Literature Review and Agenda for Research on Digital Inequality*, [w:] K. Neckerman (red.), *Social Inequality*, New York 2004.
- Hargittai E., *Second-Level Digital Divide: Differences in People’s Online Skills*, „First Monday” 2002, Vol. 7, No. 4.
- Hargittai E., *The Digital Divide and What To Do about It* [w:] D.C. Jones (red.), *New Economy Handbook*, San Diego, 2003.

²⁵ Zob. http://europa.eu/legislation_summaries/information_society/strategies/c11328_en.htm (dostęp: 11.05.2013).

- Huyer S., Sikoska T., *Overcoming the Gender Digital Divide: Understanding ICTs and their Potential for the Empowerment of Women*, INSTRAW Virtual Seminar Series on Gender and ICTs 2003.
- Hüsing T., Selhofer H., *DIDIX: A Digital Divide Index for Measuring Inequality in IT Diffusion*, „IT&Society” 2004, Vol. 1, Is. 7.
- Kennedy T., Wellman B., Klement K., *Gendering the Digital Divide*, „IT&Society” 2003, Vol. 1, Is. 5.
- Maier-Rambler U., *Cultural Aspects and Digital Divide in Europe*, „Medien Journal” 2002, Vol. 3.
- OECD, *Understanding the Digital Divide*, Paris 2001.
- Rogers E. M., *Diffusion of Innovations*, New York–London 1983.
- Starosta P., *Globalizacja i nowy komunitaryzm* [w:] A. Miszalska, K. Kowalewicz (red.), *Niepokojąca współczesność*, Łódź 2001.
- Steyaert J., *Inequality and the Digital Divide: Myths and Realities* [w:] S. Hick, J. McNutt (red.), *Advocacy, activism and the internet*, Chicago 2002.
- Wallerstein I. M., *The Modern World System: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*, New York 1976.
- Wilson E. J., *Closing the Digital Divide: An Initial Review. Briefing the President*, 2000, <http://www.internetpolicy.org/briefing/ErnestWilson0700.html>.
- Wojniak J., *Problem cyfrowej stratyfikacji w ponowoczesnym społeczeństwie informacyjnym*, „Państwo i Społeczeństwo” 2010, nr 2.

Abstract

The paper presents the process of development of new information and communication technologies at the stage that followed the first, optimistic phase associated with their perspectives. An in-depth reflection on the side effects of this process is now focused on the political and social consequences of the development of economy based on information and knowledge, and in particular the new forms of social inequalities: inequality of information, information exclusion or information under-class. A simple division into those who have access to technology tools and those who do not have such access, however, does not reflect the complexity of the problem. Nowadays social scientists are analyzing the problem of second-level digital divide and digital inequality. This article presents main determinants of that phenomenon and shows the groups affected by it, with special emphasis on women. It also presents the initiatives that have been carried out at the European Union level aimed at combating digital inequality and the EU efforts to achieve the highest possible level of e-inclusion.

Keywords: information and communication technologies, digital divide, digital inequality

Streszczenie

Artykuł ukazuje proces rozwoju nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych po pierwszej fazie optymizmu wynikającego z wiązanych z nim oczekiwań. Pogłębiona refleksja nad ubocznymi efektami tego procesu koncentruje się obecnie na politycznych i społecznych konsekwencjach rozwoju gospodarki opartej na informacji i wiedzy, a w szczególności na zjawisku nierówności społecznych i pojawieniu się nowych ich form, takich jak chociażby nierówność informacyjna, informacyjne

wykluczenie czy informacyjna *underclass*. Prosty podział na tych, którzy mają dostęp do narzędzi technologicznych i którzy takiego dostępu nie mają, nie oddaje jednak złożoności problemu. Coraz więcej mówi się o problemie *second-level digital divide* oraz *digital inequality*. Artykuł prezentuje uwarunkowania tego zjawiska oraz wskazuje grupy narażone na ryzyko zetknięcia się z jego przejawami, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet. Przywołane również zostały przykłady realizowanych na poziomie Unii Europejskiej inicjatyw mających na celu przeciwdziałanie *digital inequality* oraz działań zmierzających do osiągnięcia jak najwyższego poziomu e-inkluzyj.

Słowa kluczowe: technologie informacyjno-komunikacyjne, podział cyfrowy, cyfrowa nierówność